

DOI: 10.52335/dvqigiykff45

Thomas Piketty, *Capital and Ideology*, tłum. Arthur Goldhammer, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, London, England 2020, s. 1104

Poruszająca pałące problemy współczesnych społeczeństw, w szczególności rosnącą koncentrację dochodów i majątku, poprzednia książka tego zasłużonego badacza nierówności ekonomicznych, książka *Kapitał w XXI wieku* (dalej: *KXXI* (Piketty 2014)), prędko stała się światowym bestsellerem, ale wywołała także sporo dyskusji wśród samych ekonomistów. Jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać, czy książka *Kapitał i ideologia* (dalej: *KI*) zdoła powtórzyć sukces swej objętościowo krótszej o około jedną trzecią poprzedniczki. Z pewnością jednak stanowi pozycję wartą rozważnej lektury nie tylko dla ekonomistów, lecz także dla wszystkich żywo zainteresowanych procesami społecznymi. Jest to bowiem praca interdyscyplinarna w jeszcze większym stopniu niż *KXXI*, która niemal wyłącznie skupiała się na ekonomii i historii. Jak pisze sam autor, „w tej książce spróbowałem przedstawić gospodarczą, społeczną, intelektualną i polityczną historię reżimów nierówności; tzn. historię systemów, które nierówności tworzą i usprawiedliwiają, od przednowożytnych stanowych społeczeństw feudalnych i niewolniczych po nowoczesne społeczeństwa postkolonialne i hiperkapitalistyczne” [tłum. – P.P.P.].

Pierwsza część *KI* to poszerzenie o średniowiecze i wczesną nowożytność zaprezentowanego w poprzedniej książce, a zaczynającego się od zmierzchu epoki nowożytnej, omówienia reżimów nierówności Europy Zachodniej w tzw. długim wieku XIX, czyli epoce historycznej zaczynającej się w czasach rewolucji francuskiej, a kończącej się wraz z wybuchem I wojny światowej. W tej książce analiza społeczno-ekonomiczna została pogłębiona przede wszystkim o zbadanie sposobu, w jaki dominująca w danym okresie historycznym ideologia oddziaływała na społeczeństwo, tym samym sankcjonując nierówności generowane przez instytucje polityczne i ekonomiczne.

Druga część pracy to nieobecne w *KXXI* omówienie reżimów nierówności wybranych społeczeństw niewolniczych i kolonialnych w różnych zakątkach Ziemi. W szczególności najwięcej miejsca autor poświęcił analizie trajektorii rozwojowej Indii. W odróżnieniu od państw Europy Zachodniej, kraj ten nie przekształcił swego społeczeństwa ze stanowego i feudalnego w bezpośrednio bazujące na instytucji na poły uświęconej, bezwzględnej własności prywatnej, tak jak odbyło się to np. we Francji w wyniku rewolucji czy też w Wielkiej Brytanii w toku procesu bardziej ewolucyjnego, lecz został on skolonizowany. Specyficzne konsekwencje tego wydarzenia w charakterystyczny sposób wciąż rzutują, choćby przez dziedzictwo spetryfikowanego przez brytyjskich kolonizatorów systemu kastowego, na współczesny reżim nierówności w warunkach niepodległości. Już od jej uzyskania w 1947 r. Indie prowadzą najbardziej systematyczną na świecie akcję afirmatywną, z której sukcesów i porażek mogą uczyć się społeczeństwa zachodnie, w tym i polskie.

W trzeciej części francuski ekonomista poszerzył względem *KXXI* omówienie tzw. wielkiej transformacji XX w., a więc procesu radykalnego przekształcenia propertariańskich społeczeństw „długiego wieku XIX” w takie, które miały na różny sposób zerwać ze swą nieegalitarną przeszłością. Rezultatem burzliwych wydarzeń pierwszej połowy XX w., czyli przede wszystkim wojen światowych i rewolucji październikowej, było powstanie bezprecedensowo (w skali zorganizowanych cywilizacji) równych społeczeństw socjalde-

mokratycznych i realnego socjalizmu. Co jednak dla bieżących problemów życia współczesnych czytelników najistotniejsze, w końcu lat 70. XX w., również z inspiracji wielu ekonomistów, m.in. noblisty Friedricha Hayeka, rozpoczął się proces tzw. rewolucji konserwatywnej, która nabrała rozpędu zwłaszcza w trakcie upadku Związku Radzieckiego, a w toku której renesans przeżyły idee propertariańskie. W konsekwencji doprowadzono w wielu krajach (w tym i w Polsce) do zastąpienia modeli socjaldemokratycznych i socjalistycznych przez reżimy (lub ich elementy), które nazywa Piketty hiperkapitalistycznymi, a więc takimi, w których klasyczny, XIX-wieczny kapitalizm jest zaostrożony przez mocniej zaawansowaną (dzięki technologiom informacyjnym) globalizację z jej wyższą mobilnością kapitału i rajami podatkowymi – jaskrawym rezultatem intensywniejszej niż dawniej międzynarodowej konkurencji, prowadzącej wprost na fiskalne dno. W niektórych aspektach systemowa kontrola państwa i obywateli nad kapitałem okazuje się w takich społeczeństwach niższa niż nawet ta w ostatniej fazie kapitalizmu klasycznego. Jak informuje autor, np. we Francji jakość informacji publicznej o wielkich majątkach prywatnych, rejestrowanych przy pobieraniu podatków spadkowych, jest dziś gorsza niż była na początku XX w, a więc wówczas, gdy rozwój technologii informacyjnych znajdował się jeszcze w powijkach. Jest też jednak ów reżim, „kapitalizm na sterdydach”, usprawiedliwiany z rozłożeniem akcentów innym niż w epoce kapitalizmu klasycznego; w szczególności odbywa się to przy wykorzystaniu dyskursu merytokratycznego. Taki hegemoniczny dziś ideologiczno-ekonomiczny system, który autor nazywa neopropertariańskim, wygenerował wzrost nierówności dochodowych i majątkowych we wszystkich społeczeństwach, w których zapanował. Piketty zaznacza, że mocno sprzyja owemu procesowi starannie wykazana przez niego nierówność edukacyjna, zaostrzająca międzypokoleniową reprodukcję nierówności społecznych, a wiedza o niej obnaża pełny hipokryzji mit merytokracji.

W znacznej części wieńczącej lekturę partii czwartej autor szczegółowo i rzetelnie dokumentuje procesy zmian preferencji wyborczych w największych zachodnich demokracjach od lat powojennych aż do dzisiaj, skupiając się przede wszystkim na Francji, USA i Wielkiej Brytanii. O ile oś konfliktu wyborczego od początku badań elektoratów (tradycyjnie) wyraźnie przebiegała wzdłuż podziałów klasowych związanych z dochodem, majątkiem i edukacją, w taki sposób, że klasy nieuprzywilejowane głosowały w większości na szeroko pojętą lewicę, a uprzywilejowane na prawicę, o tyle we wszystkich badanych społeczeństwach struktura owego konfliktu ulegała z czasem stopniowej przemianie wzdłuż osi podziału edukacyjnego. W rezultacie obecnie im wyższe wykształcenie posiada wyborca, z tym większym prawdopodobieństwem głosuje na lewicę, co doprowadziło do wyłonienia się systemu dwóch elit wyborczych. Ponadto można zaobserwować systematyczny wzrost relatywnej liczebności grupy, zwłaszcza skupiającej osoby o niskim statusie socjoekonomicznym, która nie identyfikuje się z żadną z tradycyjnych formacji politycznych i nie uczestniczy w wyborach. Piketty tłumaczy to zjawisko rozczarowaniem rzeczonyj grupy faktem, że w dobie rewolucji konserwatywnej lewica nie tylko nie zapobiegła rozmontowywaniu państwa dobrobytu przez prawicę, ale niekiedy nawet aktywnie ją w tym przedsięwzięciu wspierała. Odbyło się to przede wszystkim z korzyścią dla kapitału, a w konsekwencji wiele z byłych grup wyborców partii lewicowych nabrało poczucia, że żadna z tradycyjnych partii politycznych nie reprezentuje już ich interesu. Inne zjawisko polityczne związane, zdaniem autora, z poczuciem zdrady swego tradycyjnego elektoratu przez lewicę to wzmożenie nastrojów tożsamościowych, głównie związanych z narodowością, wyznaniem i rasą. Takie tendencje umacniają się także w postkomunistycznych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. W Polsce znalazły one swój wyraz w antyunijnej retoryce, uznanego przez Piketty’ego za konserwatywno-narodowy z socjalnym odcieniem, PiS, który starał się ustawić w kontrze do wcześniej rządzącej, a obecnie będącej najwięk-

szą partią opozycyjną, konserwatywno-liberalnej PO. Ta z kolei była bardziej wolnorynkowa niż obecnie rządząca partia i niemal perfekcyjnie realizowała program rewolucji konserwatywnej w zakresie integracji Polskiej gospodarki z krajami Zachodu, podobnie jak robiło to wcześniej SLD, które autor uznaje za lewicowe tylko z nazwy. Podzielane przez PiS-owską retorykę, popularne w Europie Środkowo-Wschodniej i na południu kontynentu poczucie pozostawania państwami drugiej kategorii, niemalże wręcz kolonialnymi, znajduje pewne, niepozbawione częściowej racji, potwierdzenie w prezentowanych przez autora danych. Pokazują one, że wschodnioeuropejskie kraje członkowskie UE doświadczają systematycznie wyższych odpływów zysków netto z posiadanej własności niż wpływów z wewnątrzunijnych transferów. Ujawnia to, że na uwolnieniu rynków, do którego to celu istnienie obecnej UE przede wszystkim się sprowadza, zyskują w znacznej mierze bogate państwa, takie jak Francja i Niemcy, czy też dokładniej: ich majątne elity. Nawet bowiem nieuprzywilejowane warstwy tych społeczeństw czują, że niewiele zyskują dzięki ściślejszej integracji gospodarczej, a czasem nawet, przez mobilność kapitału, na niej tracą, co rodzi coraz mocniejszy eurosceptycyzm oraz tożsamościowy czy nacjonalistyczny odwrót od tradycyjnej polityki opartej na podziałach klasowych.

Piketty kończy książkę, jak podkreśla, mającą na celu przede wszystkim stymulować namysł i otworzyć dyskusję, propozycją naprawy tych wszystkich problemów społecznych, zakładającą ściślejszą współpracę międzynarodową, potencjalnie nawet w ramach nowych struktur międzynarodowych, głównie w zakresie wymiany informacji o posiadanych przez obywateli aktywach trzymanyh za granicą. Ma to umożliwić skoordynowane wprowadzenie mocno progresywnych podatków majątkowych (flagowego postulatu *KXXI*) i spadkowych, finansujących permanentną redystrybucję majątku oraz bardziej progresywnego systemu podatków dochodowych i węglowych, utrzymującego państwo dobrobytu z gwarantowanym dochodem podstawowym. Tylko takie, bardziej potężne fiskalnie państwo mogłoby też jednocześnie sfinansować ułatwioną, ściślejszą współpracą międzynarodową, transformację energetyczną w ramach walki z jednym z głównych wyzwań, jakie stoją dziś przed ludzkością, czyli globalnym ociepleniem. Jednak polityka redystrybucyjna nie wyczerpuje postulatów autora, który podkreśla wagę predystrybucji, a więc m.in. poszerzenia partycypacji pracowniczej w decyzjach wszystkich, choć przede wszystkim tych największych, firm.

W trakcie omawiania szczegółów historycznych przemian rozpatrywanych reżimów nierówności starał się Piketty przekonać czytelników do swych wniosków, z których główne wydają się trzy. Pierwszy z nich to konstatacja, że choć dawne wyrafinowane systemy ideologiczno-społeczne na pozór mogą się wydawać absurdalne, to jednak ich bliższe zbadanie może skłonić nas do uznania, że wykazywały one pewne zalety, których nie mają następujące po nich dzisiejsze systemy, które najpewniej same prędzej czy później zostaną zastąpione. Drugie istotne przesłanie mówi, że transformacje polityczno-ideologiczne reżimów nie powinny być postrzegane jako deterministyczne, ponieważ w każdym momencie krytycznym przemian historycznych istnieje wiele potencjalnych ścieżek, którymi dane reżimy mogą podążyć, a o ostatecznym rezultacie decyduje nieco przypadkowy splot krótkookresowej logiki wydarzeń i równowagi sił konkurujących ideologii. Trzeci ważny wniosek płynący z lektury to obserwacja, że nierówności społeczno-ekonomiczne nie są żadnym naturalnym, koniecznym czy deterministycznie mapującym zewnętrzne warunki (np. geograficzne czy technologiczne) stanem i procesem historycznym, ale, wprost przeciwnie, są one konstruktem odzwierciedlającym tymczasowo dominujące ideologie, a więc sztucznym wytworem społeczeństwa, który można zmieniać ze swobodą wyższą niż wielu komentatorom się to wydaje.

Z kolei lekcją, którą mogą wyciągnąć polscy czytelnicy, jest to, że pomimo historycznej specyfiki kraju, w którym żyją, jego trajektoria ekonomiczna i polityczna nie jest bynaj-

mniej wyjątkowa, ponieważ w wielu aspektach przypomina losy innych państw naszego regionu Europy. Co więcej, niektóre trendy obserwowane w Polsce, takie jak lewicowe partie realizujące postulaty rewolucji konserwatywnej i następujący po tym odwrót tradycyjnego elektoratu teje formacji politycznej w stronę partii akcentujących postawy tożsamościowe, są obecne w wielu miejscach na świecie, co sugeruje również, że siła ideologii zdecydowanie wykracza poza jej pierwotne granice. Nie przeszkadza to jednak społeczeństwom, jak ilustruje na przykładach Francuz, wielokrotnie popełniać łatwych do uniknięcia błędów, co pokazuje, że ich zdolność do uczenia się na cudzych doświadczeniach była dotychczas niestety mocno ograniczona. Choć autor relatywnie niewiele miejsca poświęca samej Polsce, zamiast tego skupiając się na państwach Zachodu i na Indiach, to niejedna obserwacja pochodząca z innych krajów może okazać się również pouczająca dla badaczy polskich nierówności. Piketty nadmienia np. (s. 756) o konflikcie wokół podziału francuskiego budżetu na koleje wysokiej prędkości (TGV), z których ze względu na wysoką cenę biletów korzystają zamożni, i na lokalne połączenia, które są w ostatnich latach ograniczane, a z których to korzystają mniej ekonomicznie uprzywilejowani. Bliźniaczo podobny problem, choć nie towarzyszyła mu niestety wystarczająco szeroka debata publiczna, występuje w Polsce, w której w warunkach drastycznego ograniczania liczby i częstotliwości lokalnych połączeń kolejowych i autobusowych w epoce III RP, generującego katastrofalne w swych społecznych skutkach wykluczenie komunikacyjne i inne patologie, pojawiły się szybkie pociągi (Pendolino), obsługujące dalekobieżne połączenia głównie między kilkoma bogatymi metropoliami. Z kolei na s. 995–1000 analizuje Francuz związek między sprawiedliwością fiskalną a rządami prawa i rolą konstytucji, a więc dokumentu, którego znaczenie w Polsce w ostatnich latach, w następstwie kryzysu ładu prawnego, tak mocno stało się przedmiotem zainteresowania opinii publicznej i zarzewiem sporu politycznego.

Choć książka *KI* stanowi niewątpliwie czasowe, przekrojowe i tematyczne rozszerzenie, rozwinięcie, aktualizację i kontynuację *KXXI*, to można ją równocześnie postrześć jako modyfikację i poprawioną wersję swej poprzedniczki, jeśli uwzględni się krytykę, z jaką się ona spotkała, a także zmianę zakresu tematycznego i rozłożenia akcentów, jakich dopuścił się autor w nowej pozycji. Przypuszczalnie w wyniku dość surowej krytyki części teoretycznej *KXXI*, związanej z „fundamentalnymi prawami kapitalizmu”, ze strony Krussela i Smitha (2015) oraz Acemoglu i Robinsona (2015), a także Blume’a i Durlaufa (2015), którzy wytknęli autorowi dodatkowo uchybienia zarówno konceptualne związane z pomiarem wartości kapitału, jak i w zakresie mikroekonomicznego rozumowania, nowa książka Piketty’ego jest pozbawiona wykładu jego czystej teorii ekonomicznej. Wykazuje więc jeszcze mocniejszą orientację empiryczną, a w szczególności historyczną, z dominującą w narracji rolą instytucji politycznych, endogenicznych głównie względem dominującej ideologii, choć nie w żaden banalny, deterministyczny sposób, który można by ująć w jakiś prosty model teoretyczny. To właśnie Acemoglu i Robinson (2015) twierdzili, że Francuz pominął centralną rolę instytucji politycznych i ekonomicznych, choć sam Piketty (2015), mając na względzie to, jak wiele o niej pisał w *KXXI*, uznał te zarzuty za zaskakujące. Jednak po lekturze *KI*, w której żadna algebraiczna teoria ekonomiczna nie odciąga uwagi od narracji werbalnej, czytelnicy nie mogą mieć nawet najmniejszych wątpliwości, że rola instytucji w kształtowaniu nierówności ekonomicznych jest dla autora kluczowa. Co więcej, Blume i Durlauf (2015) zarzucili Piketty’emu, że w dość niechlujny sposób potraktował on w swej poprzedniej książce również kwestię filozofii politycznej, nie przedstawiając w wystarczająco dokładny sposób powodów, dla których jego zdaniem obecne nierówności ekonomiczne są w ogóle niesprawiedliwe i należy je zmniejszać. Mając na względzie oryginalną treść, trudno rozstrzygnąć, czy taki zarzut był wówczas uprawniony i jest to z pewnością kwestia interpretacyjna. Jednak w *KI* autor formułuje swoje stanowi-

ska na tyle wyraźnie, by czytelnicy zrozumieli powody, dla których, po pierwsze, obecne nierówności uznaje on za niesprawiedliwe, i (zatem), po drugie, dla których redystrybucja jest uzasadniona. Francuski ekonomista proponuje definicję, według której „sprawiedliwe społeczeństwo pozwala wszystkim jego członkom na dostęp do jak najszerzego zbioru dóbr podstawowych. (...) Sprawiedliwe społeczeństwo organizuje relacje społeczno-ekonomiczne, prawa własności i rozkład dochodu oraz majątku w taki sposób, że pozwala jego najmniej uprzywilejowanym członkom cieszyć się możliwie najwyższą jakością życia” [tłum.– P.P.P.]. Podkreśla jednak stanowczo, że bardziej szczegółowe definicja i zalecenia dla polityki są mocno uzależnione od kontekstu konkretnego społeczeństwa i mogą się wyłonić tylko w ramach zbiorowej deliberacji.

Książka *KI* jest bez wątpienia ambitnym i monumentalnym dziełem o niesamowitym rozmachu, który przejawia się przede wszystkim w całościowym, a nie tylko ekonomicznym obrazie systemów nierówności społecznych. Praca autora imponuje tym, jak wiele społeczeństw swą analizą obejmuje, jak wiele wątków porusza, a także jak dobrze jego tezy są udokumentowane badaniami z rozmaitych dziedzin – w znacznej mierze najnowszymi. Nie bez znaczenia dla czytelników pozostaje również to, jak dobrze, niemal krystalicznie przejrzyste, została napisana. Jej główne zalety, a więc interdyscyplinarne podejście i ilościowy ogrom materiału, stanowią jednocześnie jej niewątpliwą wadę, albowiem trudno po jednym autorze spodziewać się, aby był ekspertem w tak wielu dziedzinach. Nie można od niego również oczekiwać, aby poruszając tak wiele wątków w tak długiej pracy, nie uniknął drobnych błędów ani równocześnie nie musiał z konieczności, przez wzgląd na ograniczenia objętościowe, upraszczać swojego wyводу, tym samym potencjalnie rodząc wątpliwości i nieporozumienia, które najpewniej staną się niebawem przedmiotem krytyki ze strony dociekliwych badaczy.

W lutym 2022 r. książka *Kapitał i ideologia* zostanie wydana w polskim przekładzie Beaty Geppert, podobnie jak *Kapitał w XXI wieku*, nakładem Wydawnictwa Krytyki Politycznej.

Piotr P. Pieniążek*

Bibliografia

- Acemoglu D., Robinson J.A. (2015), *The Rise and Decline of General Laws of Capitalism*, „Journal of Economic Perspectives” 29(1), s. 3–28.
- Blume L.E., Durlauf S.N. (2015), *Capital in the Twenty-First Century: A Review Essay*, „Journal of Political Economy” 123(4), s. 749–777.
- Krusell P., Smith A.A.Jr. (2015), *Is Piketty’s “Second Law of Capitalism” Fundamental?*, „Journal of Political Economy” 123(4), s.725–748.
- Piketty T. (2014), *Capital in the Twenty-First Century*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, London, England.
- Piketty T. (2015), *Putting Distribution Back at the Center of Economics: Reflections on Capital in the Twenty-First Century*, „Journal of Economic Perspectives” 29(1), s. 67–88.
- Piketty T. (2020), *Capital and Ideology*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, London, England.

* MRes Piotr P. Pieniążek – doktorant na Wydziale Ekonomii Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego we Florencji; ORCID iD: 0000-0001-5871-1022; piotr.pieniazek@eui.eu.